

MALOWANE „MORAWICKIE“ SKRZYNI KRAKOWSKIE

ROMAN REINFUSS



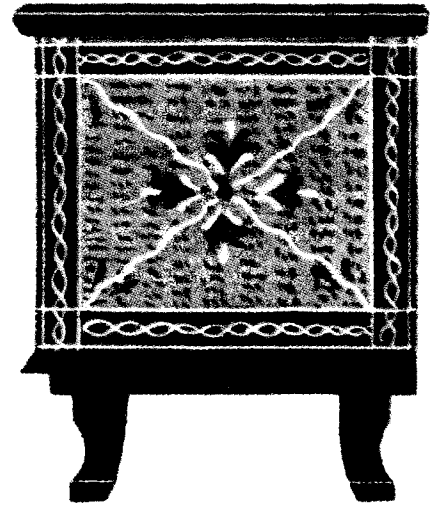
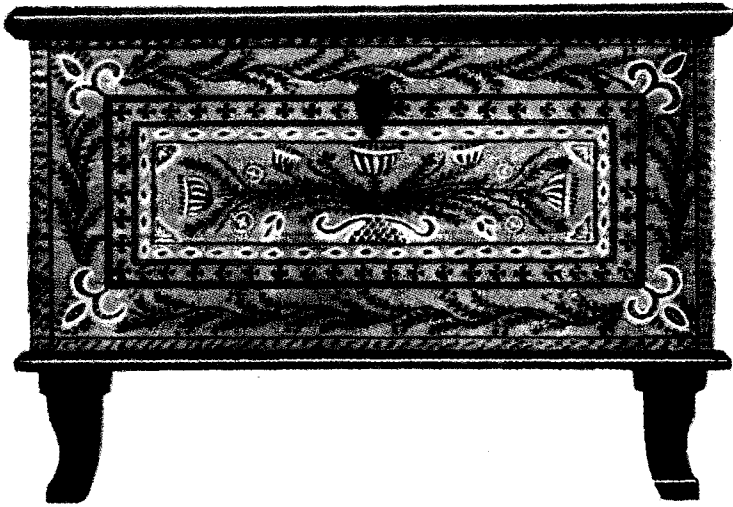
RYC. 7

W maju 1947 r. bawiąc w Morawicy koło Krakowa w związku z przygotowaniem do filmu, który tam został nakręcony, zainteresowałem się miejscowymi skrzyniami malowanymi. Już w pierwszej chałupie, do której zaprowadził mnie p. Stefan Duszyk, młody morawiczaniec i zapalony krajoznawca, czekała mnie niespodzianka. Zamiast skrzyni tzw. „krakowskiej”, jakich sporo publikowano w różnych wydawnictwach i wystawiano po muzeach, zobaczyłem okaz w każdym szczególe odbiegający od wzorów znanych dotychczas.

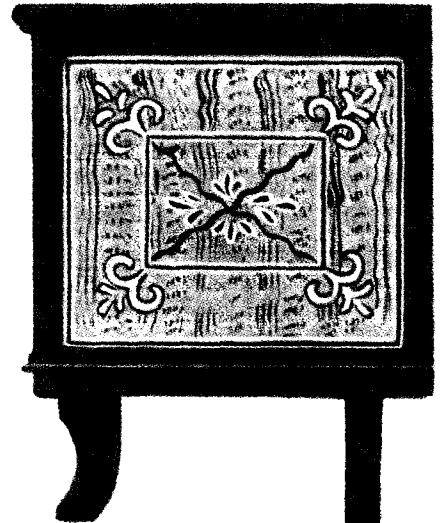
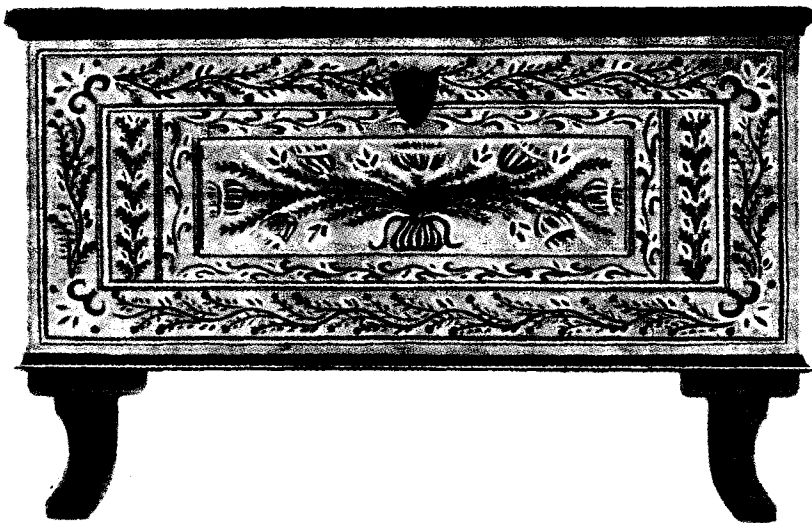
„To jakiś import” — pomyślałem sobie, ale wyjaśnienia właścicielki zaprzeczyły temu stanowczo. Skrzynia pochodzi z Morawicy. Wykonał ją przed laty stolarz i malarz miejscowy, Joachim Sikorski. Poruszony tym przypadkowym odkryciem zacząłem zwiedzać okoliczne domy i w krótkim czasie odkryłem dalsze 3 okazy, bardzo do poprzedniego zbliżone. Zorientowałem się, że mam przed sobą nie jakiś indywidualny odprysk odbiegający od powszechnie spotykanych tu skrzyń malowanych, ale formę miejscową, rozpowszechnioną, stano-

wiącą typ nowy, dotychczas nieznaną i naukowo nieopracowaną. Informacje dotyczące autorstwa poszczególnych skrzyń nowego typu wiązały się z regułą z nazwiskiem Sikorskich. Imiona jednak podawano różne. Okazało się bowiem, że w Morawicy w drugiej połowie ub. stulecia pracowało 4 braci, którzy wraz ze swymi rodzinami trudnili się wyrobem i zdobieniem skrzyń malowanych.

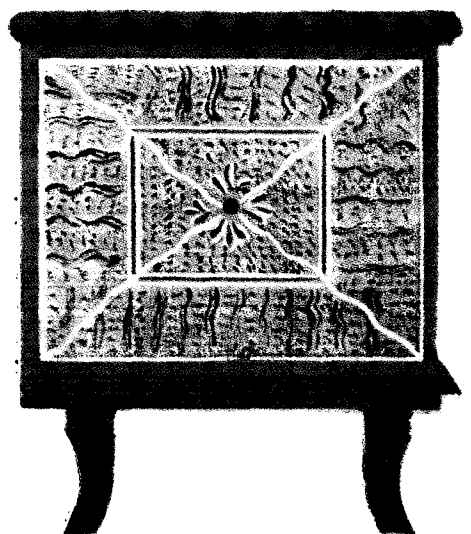
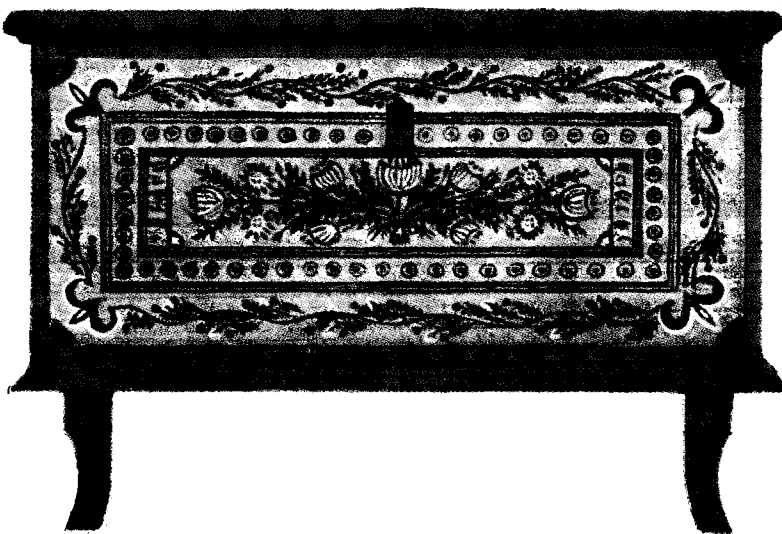
Odkrycie skłoniło mnie do gruntowniejszego przebadania skrzyń w kilkunastu wsiach położonych w okolicy Morawicy. Zadanie było tym łatwiejsze do wykonania, że prowadząc badania zdobnictwa ludowego w Krakowskim z ramienia Państw. Instytutu Badania Sztuki Ludowej w Warszawie mogłem posłużyć się poszukiwaczami terenowymi, rekrutującymi się z pośród studentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Przy ich pomocy oraz p. Stefana Duszyka, który gromadził dla mnie wiadomości na terenie Morawicy, zebrano w ciągu kilku tygodni sporo wiadomości, rzucających światło na nowo poznany typ skrzyń i jego twórców. Według informacji



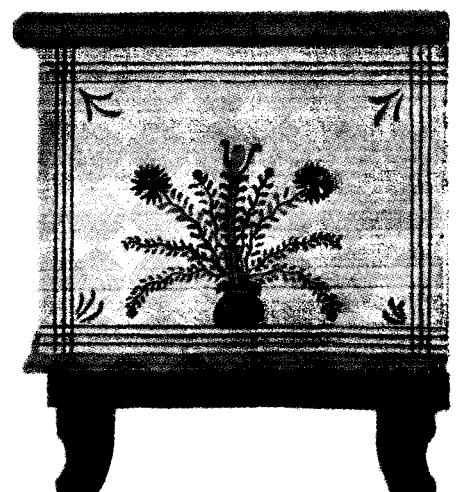
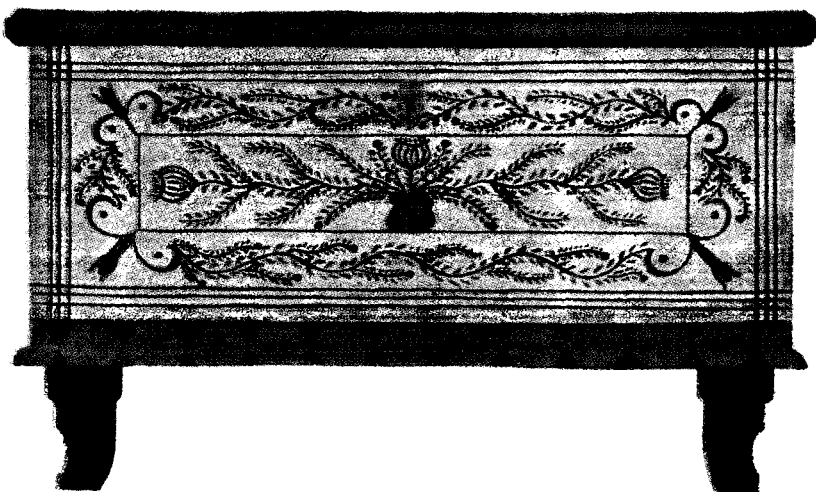
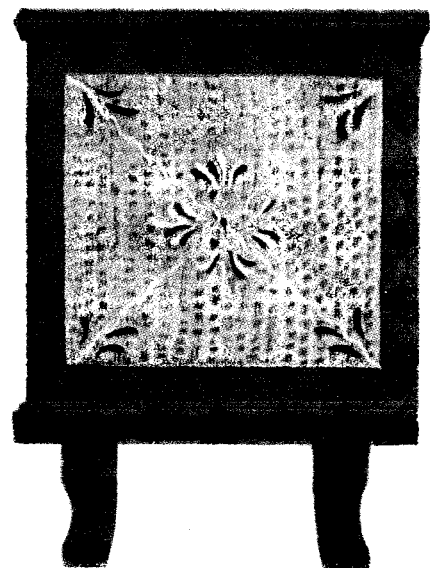
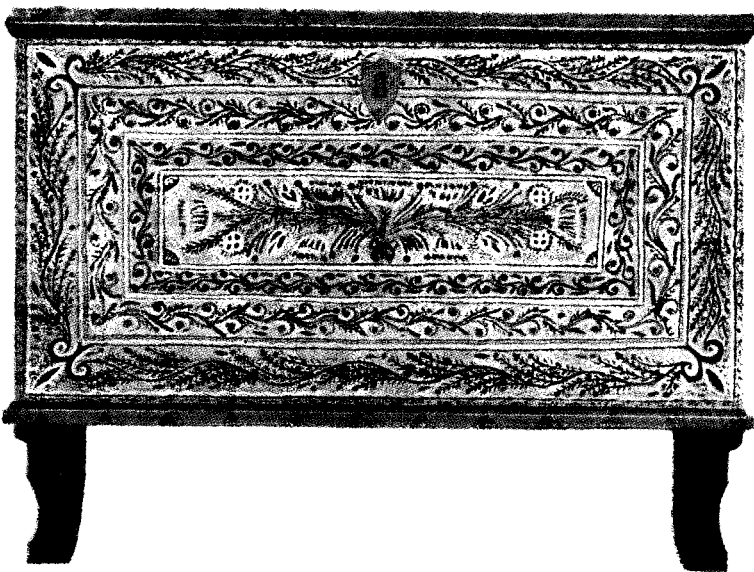
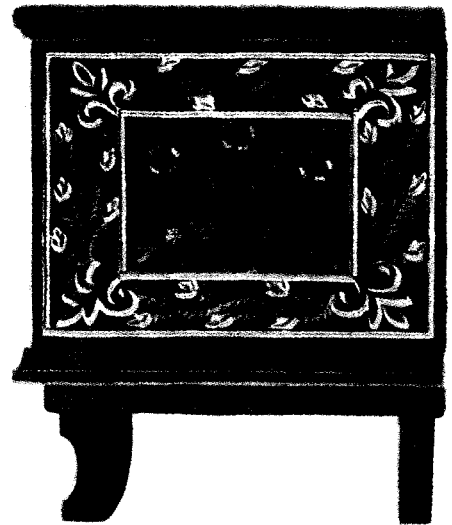
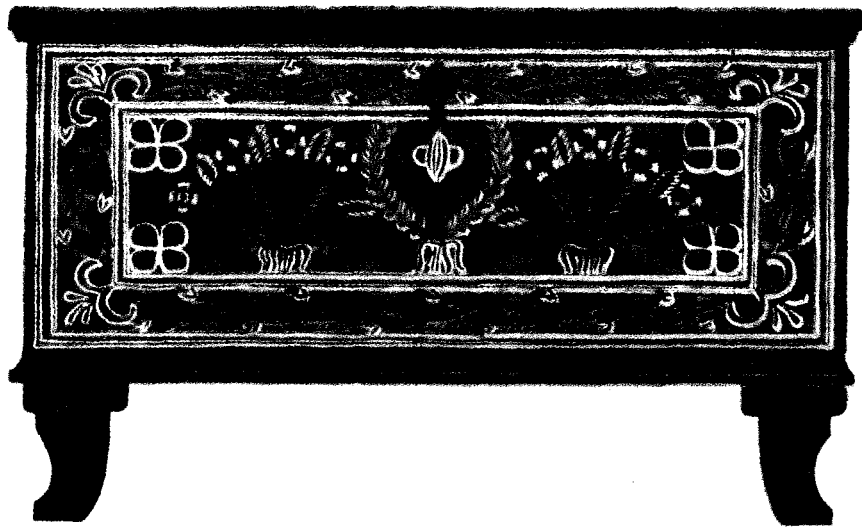
1



2



3



Katarzyny z Sikorskich Korpakowej, pierwszym z rodu Sikorskich, który osiedlił się w Morawicy, był Jacenty Sikorski. „Przyżenił” się on do rodziny Idzików, biorąc za żonę Helenę. Z zawodu był stolarzem. Skąd przybył do Morawicy nie udało się stwierdzić. Jedni podają Skawinę, jako miejsce jego pierwotnego pobytu (Katarzyna Korpakowa), inni Kalwarję (wdowa po Mikołaju Sikorskim) wszyscy zaś zgadzają się, że Jacenty przybył z „Galicji” tj. z za Wisły¹). W księgach parafialnych brak jakiegokolwiek notatki, która rzuciłaby światło na miejsce jego urodzenia. Sikorski posiadał czterech synów, z których wszyscy urodzili się i zmarli w Morawicy: Jana (ur. w r. 1826 zm. 1910); Joachima (ur. 1830 zm. 1915); Piotra (ur. 1837 zm. 1893); oraz Michała (ur. 1843 zm. 1906). W księdze zgonów przy imieniu Jana i Joachima w rubryce, gdzie notuje się stanowisko lub zawód wpisane jest „scrianiarius” (skrzyniarz), przy imieniu Piotra „liquarius faber” (gorzelnik), zaś przy Michale „rolnik”. W rzeczywistości każdy z czterech braci mniej lub więcej trudnił się ciesiolką i stolarką. Sikorscy bowiem wykonywali zarówno prace budowlane²) jak i meblarskie, a nawet rzeźbiarskie³). Jako stolarze wyrabiali stoły, łóżka, półki na naczynia, skrzynie oraz trumny.

Gdy mowa o stolarce, według tradycji, na czoło wysuwa się przede wszystkim postać Joachima Sikorskiego, dobrego rzemieślnika i utalentowanego malarza zdobnika. Zrobił on podobno najwięcej skrzyń malowanych spośród czterech braci i to głównie na zamówienia.

Jan Sikorski podobnie jak Joachim żył przede wszystkim ze stolarstwa, skrzynie jego rozchodziły się po wsiach okolicznych, szczególnie Brzoskwini, Chrosnej i Mnikowej.

Michał, mimo, że w księgach parafialnych figuruje jako „rolnik” również trudnił się stolarstwem, zwłaszcza w porze zimowej. Rzemiosła uczył się już po śmierci ojca (Jacentego) u brata swego Joachima. Wykonywał on meble wiej-

skie, zwłaszcza skrzynie, które woził na targ do Krzeszowic. Michał Sikorski był też trochę rzeźbiarzem. Nad drzwiami domu, w którym mieszkał w Morawicy, wyrzeźbiony był baran, stąd mówiono o nim, jako o stolarzu „pod baranem”.

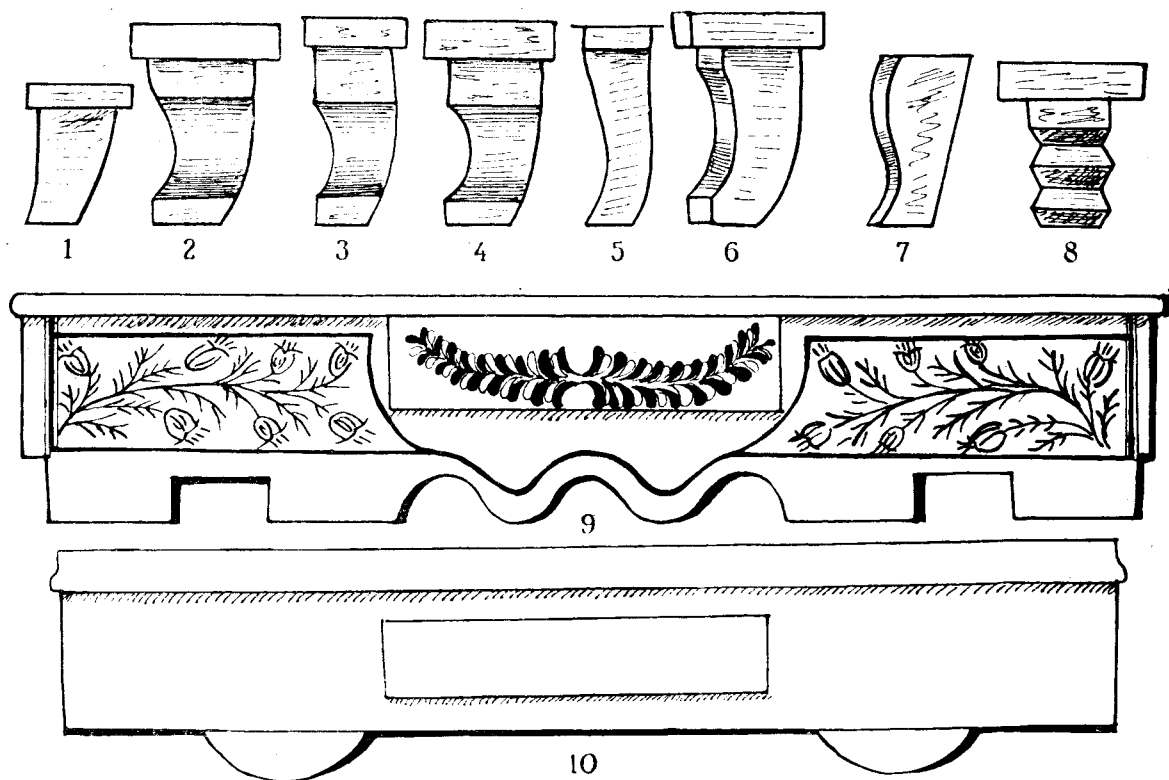
Sikorscy w pracowniach swych zatrudniali donajętych pomocników. Informatory z Morawicy wymieniają tu nazwiska Urbańczyka, Szopy, Kazimierza Matysika zwanego „Adamkiem”. Z pomocników tych żaden ponoć nie nauczył się samodzielnie skrzyń morawickich malować, gdyż majstrowie, bojąc się w przyszłości konkurencji, używali ich tylko do grubszych robót, pomocniczych, zaś malowanie skrzyń wykonywali bądź osobiście, bądź powierzali to członkom rodziny⁴). Jedynie w Mnikowie udało się p. Adamowi Konieczce znaleźć skrzynię malowaną w stylu braci Sikorskich, a wykonaną przez mieszkańca tej wsi Michała Czecha, który miał uczyć się około roku u Jana Sikorskiego w Morawicy. Skrzyni wykonywał on naogół nie wiele i to tylko do 50 roku życia. Zmarł w r. 1941 jako 89-letni starzec⁵). Z czterech braci Sikorskich Michał zmarł nie pozostawiając po sobie syna, któremu by mógł przekazać swój zawód. Joachim pozostawił dwóch synów: Michała (zmarł w r. 1937) i Józefa (zmarł przed wojną), którzy obaj byli stolarzami. Józef ożenił się w sąsiednim Cholerzynie i tam dalej skrzynie malował. Michał zaś pozostał w Morawicy, gdzie trudniąc się szynkarstwem, zawodu stolarskiego prawie nie wykonywał. Podobnie zarzucił stolarstwo Kazimierz Sikorski, syn Jana, zaś syn Piotra: Józef, również stolarz, zmarł młodo. Dziś z rodziny Sikorskich nie pozostał przy życiu już nikt, kto mógłby prowadzić pracownię stolarską i kontynuować wyrób skrzyń malowanych typu „morawickiego”.

Spośród 15 skopiowanych skrzyń, które do tej grupy zaliczyć można, trzy przypisują właściciele Joachimowi Sikorskiemu, dwie Michałowi Czechowi, po jednej Janowi, Michałowi i Józefowi (synowi Joachima) Sikorskim. Autorstwo reszty skrzyń jest nieznane.

Skrzynie „morawickie“⁶⁾ wyróżniają się od innych skrzyń „krakowskich“ zarówno szczegółami konstrukcyjnymi jak i polichromią. W konstrukcji charakterystyczny jest dla tego typu skrzyń kształt nogi (Tabl. I, 1—8) lekko wygiętej i profilowanej w sposób niespotykany w wyrobach innych pracowni. W dwóch tylko wypadkach natrafiono na skrzynie o podstawach innych, a mianowicie: na „podnózek“ wycięty z deski (Tabl. I, 9) i kółka (Tabl. I, 10). W obydwu wypadkach chodzi o skrzynie nie autoryzowane, z której jedna (Tabl. I, 10) została wtórnie prze-

kiedy wprowadzeniem odpowiedniego obramowania i tła, różnego od reszty⁷⁾.

W skrzyniach morawickich tło najczęściej utrzymane jest w kolorze żółtym (ugier jasny) wyjątkowo ciemno-zielonym, zaś ornament pokrywający front i wieko skrzyni, komponowany jest w leżącym prostokącie o bokach równoległych do krawędzi skrzyni. Pole zamknięte wewnątrz prostokąta zajmuje wazon z bukietem kwiatów, których gałązki dla wypełnienia miejsca wychylają się szeroko na boki (ryc. 7). W skrzyniach bogatszych spotykamy dwa, lub nawet trzy,



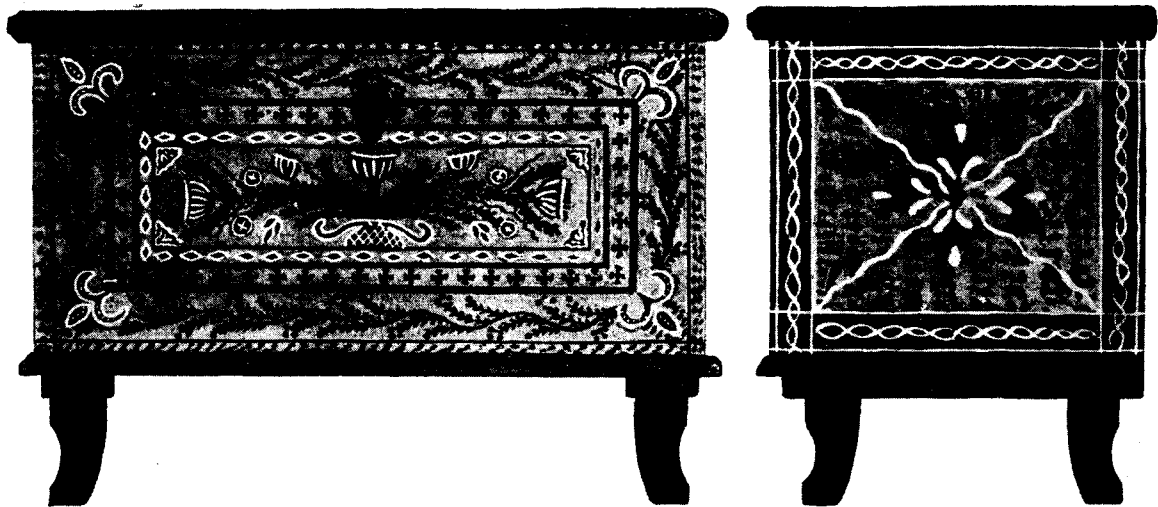
TABL. 1

malowana i jej przynależność do grupy morawickiej jest problematyczna.

Istota odrębności skrzyń morawickich leży jednak nie w rozwiązaniu konstrukcji podstawy lecz w malaturze. Według dotychczasowych wiadomości, zebranych przez T. Seweryna, skrzynie krakowskie malowane były przeważnie na kolor ciemno-zielony, w ścianie licowej i na wieku zachowany był podział najczęściej na trzy, rzadziej na cztery pola, wypełnione bukietami i wieńcami kwiatów. Podział na pola zdobnicze podkreślano nie-

wpisane w siebie prostokąty, między którymi biegą girlandy kwiatów. Pole środkowe zwęża się wtedy wybitnie, skutkiem czego wypełniający je bukiet ulega dalszemu spłaszczeniu (ryc. 5).

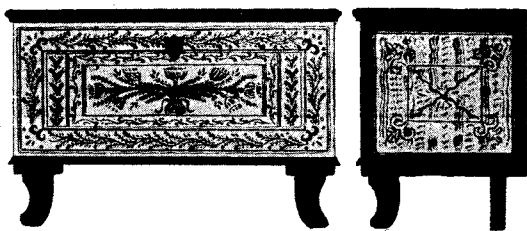
Prostokąty obramiające bukiet środkowy posiadają niekiedy boki przedłużone w ten sposób poza naroża, że przecinają się z bokami prostokątów sąsiednich (ryc. 7). Pola między nimi wypełniają girlandy utworzone z faliście prowadzonych łodyg, z bocznymi gałązkami pokrytymi drobnymi listeczkami i kwiatkami



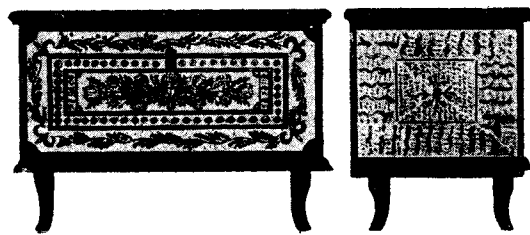
RYC. 1

na końcach. Czasem spotykamy pole między dwoma wpisany w siebie prostokątami wypełnione zdobinami o charakterze geometrycznym, jak np. szeregiem kółek z kropkami w środku (ryc. 3), rombów lub krzyżyków (ryc. 1). Girlanda, zwłaszcza zewnętrzna, nie obiega prostokątnego pola w sposób ciągły, lecz składa się z czterech prostych odcinków powiązanych na narożnikach przy pomocy zdobiny, przypominającej kształtem linię andegaweńską (Tabl. II, 5 — 7; Tabl. III, 15 — 18). Bukiet wypełniający pole środkowe składa się z kilku gałązek tkwiących w dzbanku najczęściej dwuosobnym. W skrzyniach o pojedynczym obramieniu pola zdobniczego (ryc. 7) gałązki rozstawione są w kształcie szeroko rozłożonego wachlarza, w innych, gdzie pole środkowe jest bardzo wydłużone ale wąskie, gałązki bukietu rozwijają się w kierunku poziomym. W niektórych skrzyniach widać próby skrócenia pola środkowego przy pomocy wstawek pionowych, umieszczonych przy krótszych bokach wewnętrznego prostokąta (ryc. 2).

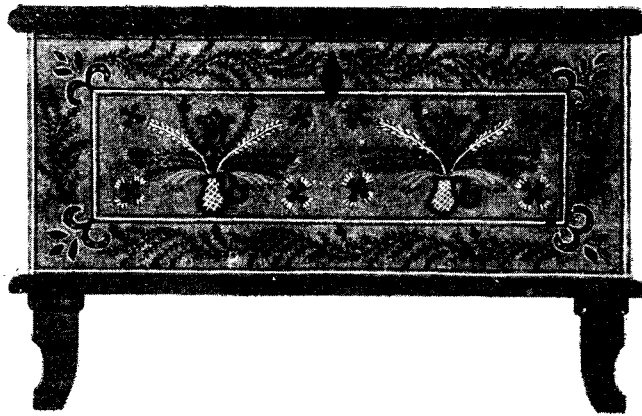
Ściany boczne skrzyń morawickich posiadają krawędzie obwiedzione szerokim na kilka cm pasem, w kolorze wiśniowym, który wyjątkowo w jednej ze skrzyń, przypisywanej Michałowi Sikorskiemu (ryc. 1), podkreślony jest białymi kreskami i wypełniony także plecionką. Pole środkowe zamalowane jest jednolicie kolorem odpowiadającym barwie ścianw licowej, a na tym, suchym pędzlem pobione „chmury” t.j. szeregi muśnięć lub falistych pociągnięć farbą wiśniową biegnących bądź pionowo (ryc. 1, 2, 5) bądź odśrodkowo (ryc. 3). Na przekątniach pola środkowego krzyżują się dwie linie faliste, wykonane zazwyczaj białą farbą. W punkcie ich przecięcia rozwija się ornament w formie wachlarzowato ułożonych zespołów różnobarwnych listków (ryc. 1, 5). W niektórych wypadkach ornament środkowy ujęty jest w prostokątną ramkę (ryc. 3). Na końcach kresk falistych, przecinających w narożnikach pola, malowano zazwyczaj po dwa lub trzy listki, podobnie jak w zdobinie środkowej (ryc. 5).



RYC. 2



RYC. 3



RYC. 8

Do opisanego tu sposobu zdobienia boków nawiązuje również skrzynia przedstawiona na ryc. 2, w której ornament środkowy złożony z listków, umieszczony jest w prostokątnym polu, przekreślonym dwiema liniami falistymi. Na zewnątrz narożników prostokąta namalowane są liliowate zdobiny, wywodzące się zapewne z owych listków, o których mówiłem poprzednio.

Inaczej rozwiązuje zagadnienie zdobienia boków skrzyń Józef Sikorski z Cholerzyna, oraz Michał Czech z Mnikowa. W skrzyniach tych cały bok pokryty jest jednolicie żółtym kolorem tła. Wzdłuż boków biegnie szeroka rama z przecinających się prostych kresek, między którymi Czech umieszcza girlandę (ryc. 7) lub plecionkę, powstałą z dwóch przecinających się linii falistych. Pole środkowe zostawia Czech puste, lub umieszcza w pośrodku kolistą zdobinę, ułożoną z klinowatych listków. Michał Sikorski daje wazon z kwiatami.

Prócz opisanego wyżej typu skrzyń zdobionych jednym bukietem kwiatów w ramie z leżących prostokątów i girland, spotyka się też skrzynie, które zasadniczym rozplanowaniem ozdób nawiązują do morawickich, jednakże środkowe pole leżącego prostokąta wypełnia nie jeden, lecz (ryc. 8) dwa lub nawet trzy obok siebie ustawione bukiety kwiatów (ryc. 4 i 9). Boki tych skrzyń nie posiadają charakterystycznych dla odmiany poprzedniej „chmur” wykonanych

suchym pędzlem, lecz wazon z bukietem kwiatów, zamknięty najczęściej w dwóch wpisanych w siebie prostokątach, między którymi biegnie girlanda, powiązana na rogach zdobinami liliowatymi (ryc. 4).

Różnice między dwoma odmianami skrzyń morawickich widoczne są również w kolorze tła i doborze zdobin. Nie sądzę, aby to było wyłącznie dziełem przypadku, że na 10 skrzyń morawickich, stanowiących odmianę pierwszą, skopionych dla P. I. B. Szt. L. w różnych wsiach, jedna zaledwie posiadała barwę zieloną. Według informacji p. A. Konieczki, który przeprowadził badania w Morawicy, na dwanaście skrzyń typu morawickiego, które nie zostały skopowane, gdyż powtarzały motywy znane skąd inąd, wszystkie malowane były na tle żółtym i posiadały charakterystyczny motyw rozłożystego bukietu w obramieniu leżących prostokątów i girland. Z tych skrzyń pięć, z których 3 wykonał Joachim Sikorski, odpowiadało ryc. 5, trzy różniły się od tamtych drobnymi szczegółami, trzy odpowiadały skrzyni przedstawionej na ryc. 1, jedna zaś była mała (45×90 cm) i posiadała 2 prostokąty z girlandami, obrzeżającymi motyw środkowy, mniej niż zwykle zagęszczony.

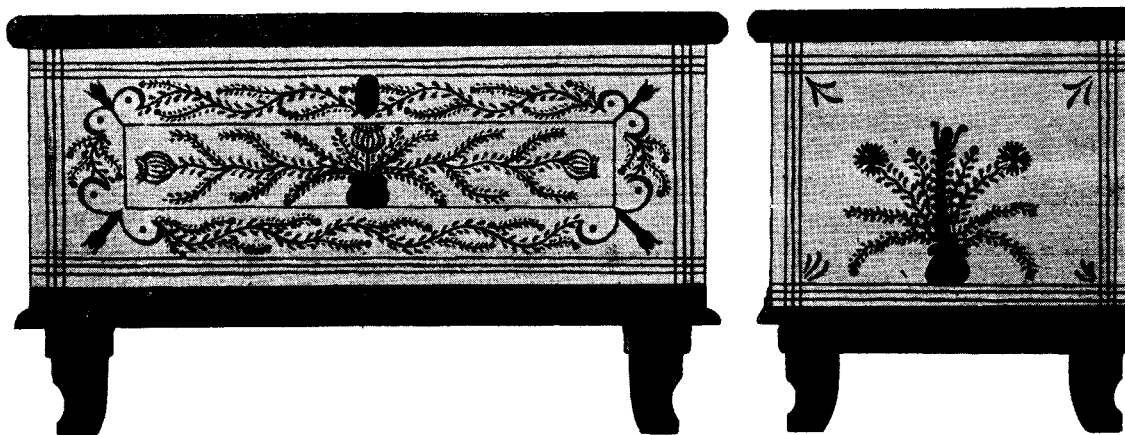
Skrzynie malowane na zielono są wogóle rzadkie i łączą się zwykle z odmianą drugą. Na 5 znanych mi skrzyń należących do tej grupy, jedna tylko posiada tło malowane na żółto.

Porównując zespół elementów zdobniczych, występujących w obydwu odmianach skrzyń morawickich, nie sposób nie zwrócić uwagi na szereg wpadających w oko różnic. Dla skrzyń grupy pierwszej charakterystyczną zdobiną, występującą we wszystkich bukietach, są tzw. przez lud „astrzy” tj. kwiaty o podstawie kielichowatej, z którą łączy się szereg drobnych listeczków (Tabl. II, 1). Obok tej zdobiny w partiach środkowych spotyka się jeszcze kolisty kwiat w formie słońca, posiadającego w środku spiralę (Tabl. II, 2) lub przekreślone kółko (Tabl. II, 4). Poza tym trafia się niekiedy trójkątny pączek (Tabl. II, 3). W skrzydniach odmiany drugiej zespół form kwiatowych jest bez porównania obfitszy (Tabl. III, 1—7, 11—14). Najczęstszą jednak formę stanowi kwiatek z luźnych czterech płatków na krzyż ułożonych, z których wybiegają na zewnątrz charakterystyczne trzy pręciki (Tabl. III, 1 i 2). Bukiety centralne lub środkowe łądzy bukietów bocznych miewają kwiaty w kształcie główek maku (Tabl. III, 6) lub kielichów tulipanu (Tabl. III, 7 i 11). W rogach pól środkowych, u skrzyń należących do odmiany drugiej występują czterolistne zdobiny kwiatowe (Tabl. III, 8 — 10), nie spotykane zupełnie w odmianie pierwszej skrzyń morawickich. Sposób wykonania girland ani też liliowate zdobiny na narożnikach (Tabl. II, 5—7 i Tabl. III, 15 — 18) nie różnią się od siebie w obu odmianach w sposób zasługujący

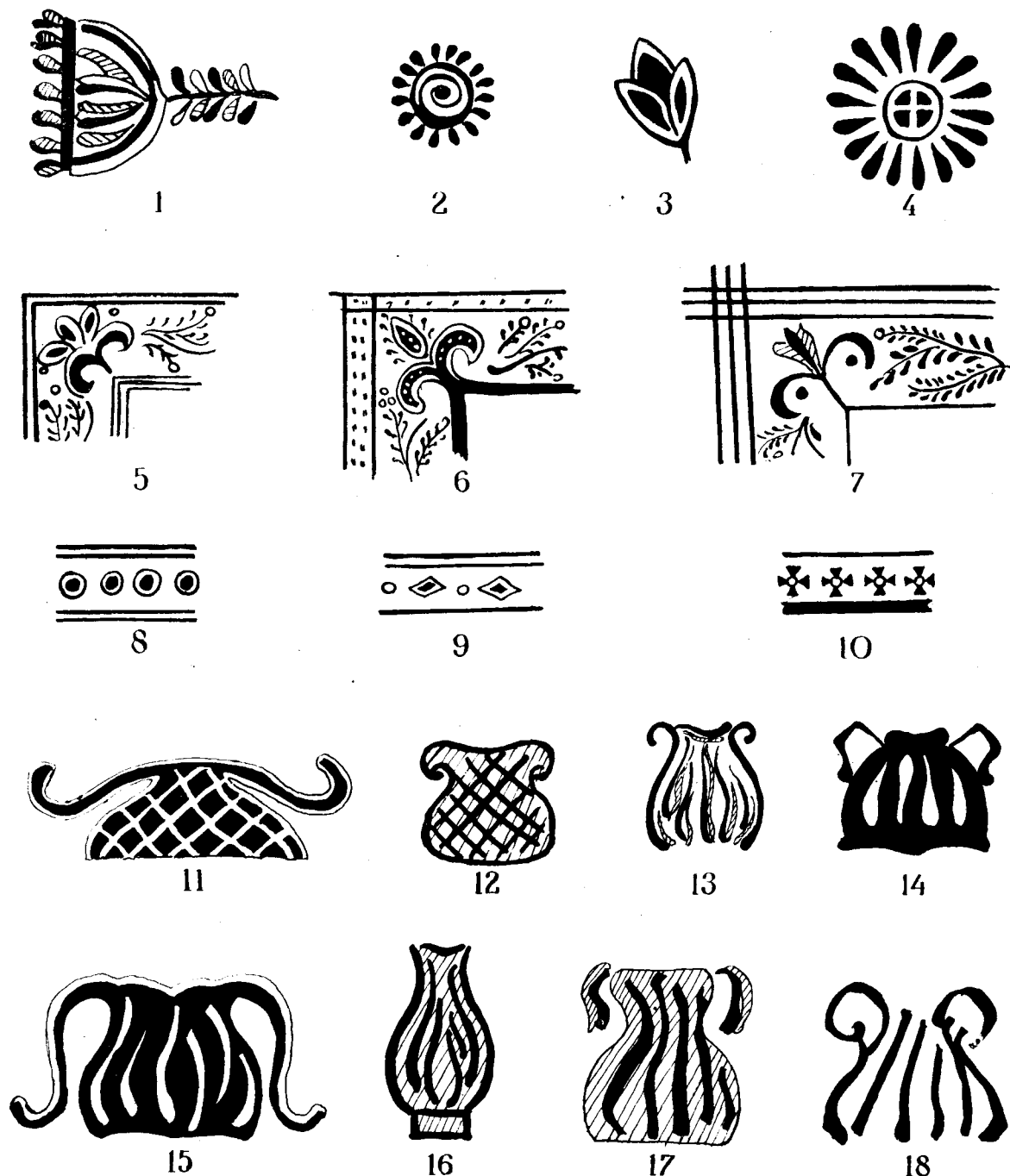
na uwagę. Uderza natomiast w skrzydniach odmiany drugiej brak ornamentów geometrycznych, wypełniających pola puste między wpisanymi w siebie prostokątami. Kolorystyczne rozwiązanie w obydwu odmianach jest zasadniczo podobne. Skrzynie uboższe (np. na ryc. 7) posiadają niekiedy tylko trzy barwy. Żółta pokryte jest tło, czerwoną krawędź wieka i podstawa oraz zasadniczy rysunek ornamentu (girlandy, bukiet, wazon i część prostych kresek rozgraniczających pola), zielona zaś barwa użyta jest pomocniczo do zaznaczenia szczegółów na wazonie, części listków w girlandach i bukiecie, oraz linii obrzeżających.

Zazwyczaj gama barw spotykanych na skrzydniach typu morawickiego jest bez porównania szersza. Ornament o przeważających tonach czerwonych posiada szereg szczegółów (łądzy, girlandy, listki, drobne kwiatki etc) wykonane kolorem zielonym, niebieskim, różowym, białym. Na skrzydniach o tle ciemno-zielonym prócz czerwieni, która przeważa, spotyka się barwę jasno-zieloną, żółtą, białą a nawet czarną.

Różnice zachodzące między dwu omawianymi odmianami skrzyń typu morawickiego nasuwają w pierwszej chwili wątpliwości, czy pochodziły one z tych samych pracowni. Zwłaszcza różnice w doborze elementów zdobniczych zdawały się stawiać pod znakiem zapytania wypowiedzi informatorów, którzy skrzy-



RYC. 6

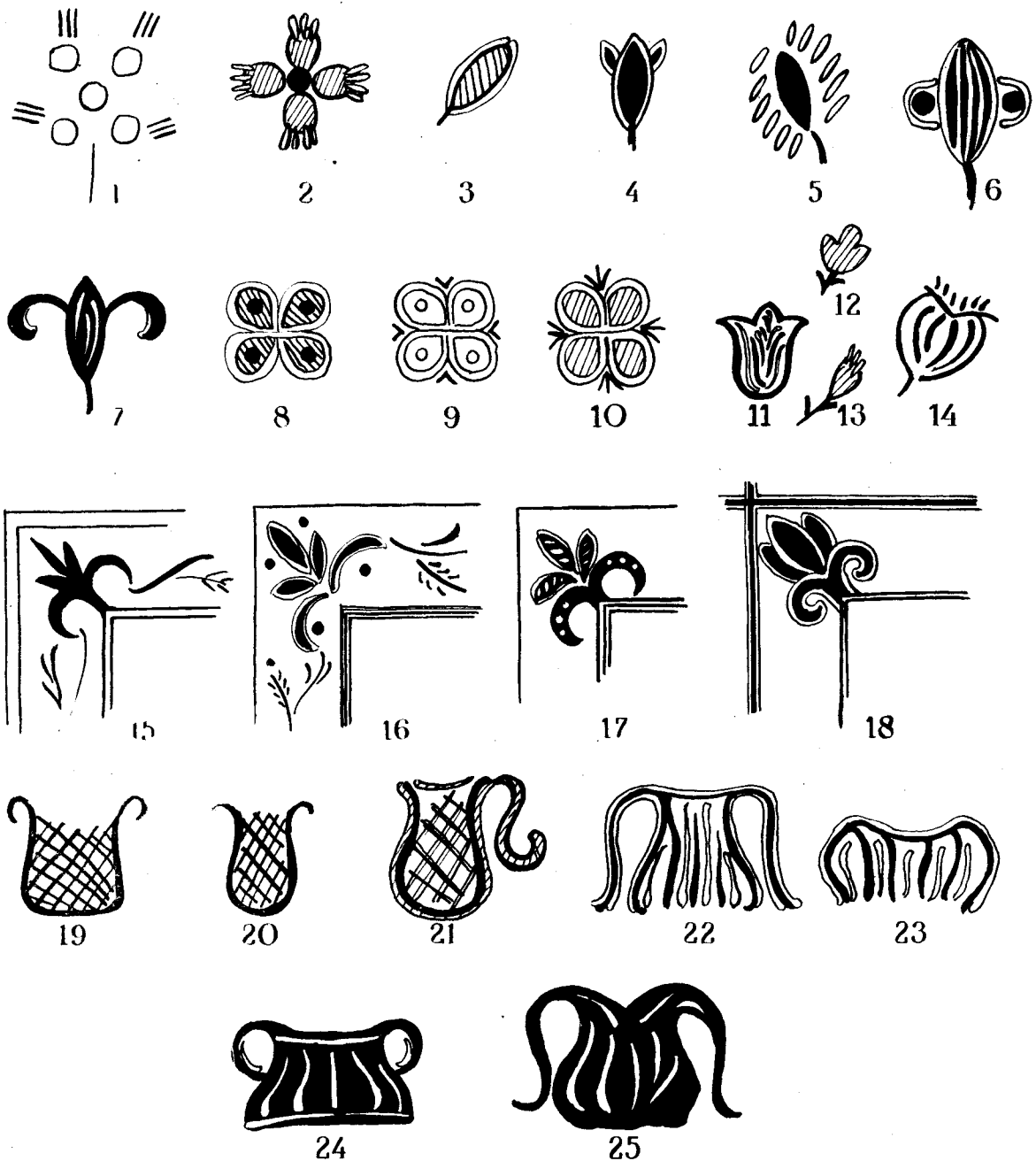


TABL. II

nie tak różne jak przedstawione na ryc. 3 i 4 przypisują ręce tego samego Joachima Sikorskiego. Wątpliwość ta jednak odpada skoro w wypadkach wyjątkowych mamy obok siebie na jednej skrzyni elementy zdobnicze właściwe obu odmianom skrzyń morawickich. Wypadek taki zachodzi na skrzyni malowanej przez Józefa Sikorskiego (ryc. 6), która na ścianie licowej posiada „astry”, z boku zaś lukiet z charakterystycznym dla odmia-

ny drugiej czterolistnym kwiatkiem. Podobny wypadek zachodzi też na niereprodukowanej w tej pracy skrzyni nieznanego autora, należącej do odmiany drugiej, znalezionej w Burowie a zakupionej w Liszkach. Na desce „podnóżka” (przedstawionego na Tabl. I, 9) wykonany jest ornament przypominający swym wyglądem połowę płaskiego bukietu z „astrami”.

Przytoczone dwa wypadki mieszania



TABL. III

zdobin obydwu odmian na jednym okazie wskazują dowodnie, że obydwa rodzaje skrzyń mogły być dziełem tych samych pracowni.

Wyjaśnienie genezy typu skrzyń morawickich nasuwa znaczne trudności. Pojawienie się na obszarze opanowanym przez skrzynie innego typu tuż pod bokiem tak silnego i atrakcyjnego ośrodka zdobniczego, jakim była do niedawna Skawina, — skrzyń o zupełnie odmiennej kon-

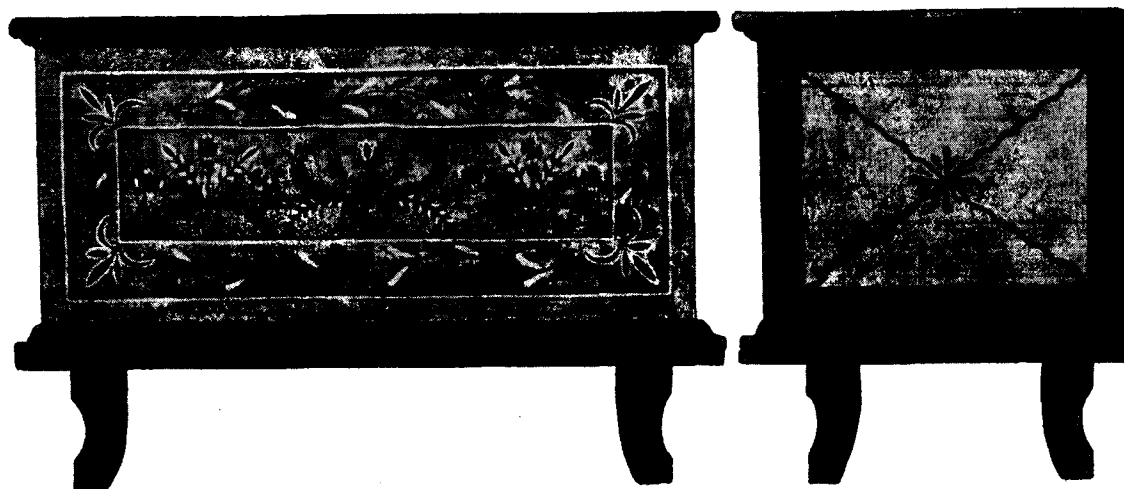
strukcji ornamentu i innym zespole elementów zdobniczych, nasuwa przypuszczenie, że zostały one tu przeniesione lub zapożyczone. Prawdopodobieństwo obcego pochodzenia typu morawickiego jest tym większe, że jak wiemy ojciec pracujących w Morawicy braci Sikorskich: Jacenty był człowiekiem obcym, przybyłym zza Wisły, który jako stolarz mógł przynieść i rozpowszechnić nowe formy zdobnicze. Wyjaśnienie takie nie

jest jednak zadawalniające, gdyż ani na terenach sąsiednich, ani w ogóle na obszarze Polski nieznany jest dotychczas typ skrzyń malowanych o ornamentcie rozwiązany w sposób zbliżony do spotykanego w typie morawickim, a zwłaszcza w jego odmianie pierwszej. Jedyny znany dotychczas okaz skrzyni, w której ściana licowa posiada ornament zamknięty w leżącym prostokącie otoczonym girlandą kwiatów zanotowany został na Kaszubach⁸⁾. Trudno byłoby tu oczywiście myśleć o jakimś związku ze skrzyniami morawickimi. Daleko prawdopodobniejsze wydaje mi się przypuszczenie, że interesujący nas sposób malowania skrzyń jest wytworem miejscowym, który powstał i rozwinął się w Morawicy w oparciu o lokalne tradycje zdobnicze. Za ogniwo wiążące skrzynie morawickie z innymi skrzyniami krakowskimi można by uważać odmianę drugą, której lico skrzyni, pomalowane przeważnie na zielono, ujęte jest prostokątną leżącą ramą z girlandą kwiatów, wypełnioną dwoma lub trzema stojącymi obok siebie bukietami kwiatów.

Zwyczaj ujmowania ściany licowej skrzyń prostokątną obwódką jest w okolicy Krakowa bardzo rozpowszechniony⁹⁾. Niekiedy, jak wynika z materiałów zebranych w roku bieżącym, wąska obwódka przeistacza się w szlak szeroki na kilka cm, w którym między dwie linie proste wprowadzona jest np. plecionka z dwu przecinających się linii falistych

lub ornament z kropek. W innych znowu przypadkach zdarza się, że wzdłuż krawędzi ściany licowej malowano girlandę z drobnych listków i kwiatków. Połączenie tych dwóch elementów t. j. linearnego obramienia pola zdobniczego z girlandą i podniesienia ich ze stanowiska zdobin drugorzędnych do roli równorzędnej z umieszczonymi w środku bukietami kwiatów (ryc. 7 i 3), a w końcu nawet dominującej, jak to mamy w bogatych skrzyniach odmiany pierwszej (ryc. 5), jest wytworem szkoły morawickich stolarzy-zdobników. Niektóre skrzynie morawickie, zwłaszcza zdobione trzema bukietami, nawiązują wyraźnie do częstych w krakowskim skrzyń z malowanym na środku ściany licowej wiankiem, umieszczonym między dwoma bukietami. Zwykle, jak to widzimy naprzykład na skrzyni Joachima Sikorskiego (ryc. 4), bukiet środkowy niedwuznacznie swą formą nawiązuje do kształtu wianka. W poszczególnych zdobinach spotykanych na tych skrzyniach znajdziemy pewne podobieństwo do zdobin z innych skrzyń krakowskich (np. motyw czterolistnego kwiatka z przecikami).

Nowością wniesioną przez szkołę morawicką do inwentarza zdobin w ludowym meblarstwie krakowskim jest motyw „astrów” (Tab. II, 1), którego nie spotyka się na skrzyniach wyprodukowanych w innych ośrodkach. Być może, w przyszłości, po przeprowadzeniu gruntowniejszych badań, uda się wyjaśnić, kto był



RYC. 9

twórcą typu skrzyń morawickich i kto dał początek owej „szkole” zdobniczej, skupiającej kilka pracowni stolarskich. Niewątpliwie wypracowanie obydwu odmian typu morawickiego należy przypisać Sikorskim, niewiadomo tylko, czy dokonał już tego Jacenty i przekazał swym synom w spadku gotowe wzory, czy któryś z jego następców. Biorąc tę drugą ewentualność pod uwagę, należałoby przyjrzeć się baczniej osobie Joachima Sikorskiego, którego tradycja wskazuje jako wybitnego stolarza-zdobnika.

Na podstawie kilkunastu okazów skrzyń morawickich, z których zaledwie połowa jest jako tako autoryzowana, trudno jest wdawać się w analizę twórczości artystycznej poszczególnych pracowni, czy też zastanawiać się nad kwestią związków i wpływów zachodzących między nimi. Fakt, że spotyka się skrzynie niemal identyczne, pochodzące z różnych pracowni świadczył by za tym, że — przynajmniej jeśli chodzi o warsztaty znajdujące się w samej Morawicy — produkcja artystyczna tego ośrodka była bardzo wyrównana. Od rozpowszechnionych wzorów odbiegają prostotą rysunku i przejrzystością ornamentu skrzynie Jó-

zefa Sikorskiego z Cholerzyna (ryc. 6) i Michała Czecha z Mnikowa (ryc. 7). Podobne cechy zdradzają dwie znalezione w Cholerzynie skrzynie należące do odmiany drugiej (ryc. 9). Nie jest wykluczone, że autorstwo ich należałoby przypisać mieszkającemu w tej wsi Józefowi Sikorskiemu.

Skrzynie typu morawickiego, wyrabiane głównie na miejscu w Morawicy, w mniejszej zaś ilości w sąsiednim Cholerzynie i Mnikowie (pracownia Michała Czecha) rozchodziły się przeważnie w obrębie parafii morawickiej, gdzie wyroby Sikorskich cieszyły się dużym wzięciem i ustaloną sławą. Ponad to sprzedawano je na jarmarkach przede wszystkim w Krzeszowicach, gdzie kupowano je do wsi okolicznych. W świetle dotychczasowych badań wydaje się, że zasięg skrzyń typu morawickiego nie poczynił postępów w kierunku południowym, czy południowo-zachodnim. Przyczyna tego zjawiska leży być może w tym, że wsie położone w kierunku Wisły nasycone były wyrobami pochodzącymi z innych, równie atrakcyjnych, ośrodków jak np. z Kaszowa — gdzie malowaniem skrzyń zajmowała się rodzina Żaków—Nowej Wsi Szlacheckiej czy Liszek.

PRZYPISY:

1. Morawica leży na obszarze dawnego Wolnego Miasta Krakowa, które dopiero w roku 1848 zostało przez Austrię pochlónięte.
2. W związku z pracami przy budowie zginął Piotr Sikorski, poniósł bowiem śmierć pod gruzami przewróconego rusztowania.
3. Dziełem ich między innymi jest stojący do dziś chór w kościele morawickim, a poza tym według informacji miejscowego proboszcza, któryś z Sikorskich (może Michał) był autorem grupy rzeźb na Krzyżu w Morawicy.
4. Np. Janowi Sikorskiemu pomagała na starość w malowaniu skrzyń żyjąca do dziś córka Katarzyna Korpak, Joachimowi Sikorskiemu znów córka jego Helena.
5. Według informacji zebranych przez A. Konieczkę.
6. Tak będę w dalszym ciągu niniejszej pracy nazywał skrzynie wychodzące z pracowni braci Sikorskich i ich uczniów.
7. T. Seweryn, Krakowskie skrzynie malowane, Kraków 1928.
8. Skrzynia z Brus w pow. chojnickim publikowana przez B. Stelmachowską (Sztuka Ludowa na Kaszubach — str. 18, Poznań 1937).
9. Por. materiał publikowany w pracy Seweryna.
10. Zasięg typu skrzyń morawickich badany jest obecnie w drodze ankiety przesyłanej do szkół.

BAHUTS PEINTS DE LA RÉGION DE MORAWICE PRÈS DE CRACOVIE.

Parmi les objets peints que l'on trouve encore aujourd'hui dans les chaumières polonaises, les bahuts se distinguent par la richesse de leurs couleurs et de leurs motifs décoratifs et parmi eux, tout particulièrement ceux de la région de Cracovie. Ici, l'auteur publie et caractérise du point de vue artistique un certain nombre de coffres découverts par lui dans l'arrondissement de Morawice près de Cracovie. Le caractère de leur décoration les fait différent du type décoratif de ceux de Cracovie. Ces bahuts qui datent de la fin du XIX-e siècle et du commencement du XX-e, sont l'oeuvre des frères Sikorski.